

314236

Wzór 86 U. P. P. P. dx

KAZANIE

„O OBOWIĄZKU WSPIERANIA OJCZYZNY SWEM MIENIEM“

wyłożone przez O. Jacka Woronieckiego O. P.

Prof. Uniw. Lub.

w Katedrze Lubelskiej w dniu 9 maja 1920 roku

z powodu

wezwania Rządu Polskiego do podpisywania pożyczki

„Odrodzenia Polski”



L U B L I N.

Nakładem Lubelskiego Wojewódzkiego Komitetu Propagandy
Pożyczki Państwowej.

№ 1344. Licet imprimatur

Lublina 15 maii 1920 a.

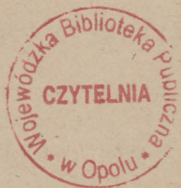
† *Marianus Leo*

Eppus Lublinensis.

L. S.

L. Kwiek

Can. collarius.



CM KEK

317129

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 50 /2012/ CM

Kolekcja Emila Kornasła

*„Nie mitujmy słowem ani językiem,
ale uczynkiem i prawdą“.*

(I Jan 3,18).

W dziejach wybranego ludu żydowskiego jest jeden moment bardzo przypominający czasy zmartwychwstania, które my teraz przeżywamy. Oto w księgach Ezerasza i Nehemjasza mamy piękne opisy tych pierwszych lat wyzwolenia, kiedy to lud izraelski, uzyskawszy możliwość powrotu do ojczyzny, zaczął napowrót odbudowywać z gruzów zniszczoną Jerozolimę. Otaczające zewsząd żydów wrogie im ludy z niechęcią patrzyły na zmartwychwstanie ludu Bożego, który uważały już za skazany na zagładę, i wciąż też niepokoiły go swemi napaściami w czasie znojnych prac nad odbudową świątyni i miasta świętego; po jednym z takich napadów pisze Nehemjasz: „I stało się od onego dnia, połowa młodzieży zajęta była przy pracy, a połowa gotowa ku bitwie... a z pośród budujących na murze i noszących brzemiona i nakładających je, każdy jedną ręką robił a drugą miecz trzymał“ (IV, 16*—17).

Tak samo rzecz się ma i w naszej drodzej Ojczyźnie.

I nasze zmartwychwstanie nie jest miłe naszym sąsiadom, i oni także pragnęliby nas zgnieść w zarodku, a więc i my tembardziej musimy wyteńczyć wszystkie nasze siły, aby się nie dać zgnieść, ale aby pomimo wszelkich przeszkód zbudować sobie mocne państwo, któreby było trwałą podstawą życia moralnego i religijnego dla wszystkich obywateli.

Ci, którym wypadło w udziale bronić Ojczyzny z mieczem w rękę, spełniają swój obowiązek tak, iż słów nam wprost braknie, aby im wyrazić naszą wdzięczność i nasz podziw; ale czy ci, którzy w kraju zostali i mają go odbudowywać, równie dzielnie swój obowiązek spełniają? Czy okazują tylesamo gorliwości i zaparcia się siebie, co i nasi dzielni żołnierze?

Boję się, że odpowiedź na to pytanie wypadnie bardzo niekorzystnie dla nas, cośmy w kraju pozostali. W sumieniu musimy sobie przyznać, żeśmy niedorośli do bohaterstwa naszego dzielnego wojska i że, pracując w dużo lepszych warunkach niż ono, bez narażenia życia i zdrowia, dużo mniej myślimy o Ojczyźnie, a zato dużo bardziej uganiamy się za własnymi interesami, nieraz z wyrażną szkodą dla naszych bliźnich i dla całego kraju.

Podczas, gdy żołnierz polski z całą gorliwością broni powstającego zrębu swej Ojczyzny, pozostali w kraju obywatele marudzą z dalszą budową gmachu ojczystego, jakby naprawdę nie dbali o to, aby go jaknajprędzej ukończyć.

Ale oto i nam się zdarza możność okazania w dobitniejszy, niż dotąd, sposób naszych dobrych chęci wobec Ojczyzny i tego serdecznego pragnienia, aby się przyczynić do Jej budowy. Jeżeli kto z nas żałował, że nie dane mu jest dla zdrowia, wieku czy innych racji, stanąć w szeregu obrońców Matki Polski, to niech wie, że teraz i dla niego grają pobudkę do czynnego wystąpienia, że i on, i każdy obywatel polski, ma teraz doskonałą sposobność do tego, by stanąć w szeregach wiernych synów Ojczyzny.

Tą pobudką, wzywającą do pospolitego ruszenia cały naród polski — jest wezwanie naszego rządu do podpisywania „Pożyczki Odrodzenia Polski“. Ślicznie nazwa została wybrana! Rzeczywiście odrodzić mamy tą drogą naszą Ojczyznę na to, aby stała się znowu młodą i życiodajną, wierną Bogu i Kościołowi Chrystusowemu, a dobrą i gorliwą matką dla wszystkich swych dzieci.

Zobaczymy w świetle wiary, jak wezwanie do podpisywania „Pożyczki Odrodzenia Polski“ powinno oddziaływać na nasze sumienie. Po kolei zatrzymamy się nad trzema punktami:

1-o. Jakie są ogólne obowiązki popierania Państwa własnym majątkiem;

2-o. Jakie korzyści dla kraju przyniesie szybkie pokrycie Pożyczki Odrodzenia Polski;

3-o. Jakie przynosi ona osobiste korzyści każdemu wierzącelowi.

I.

Że popieranie Ojczyzny swym własnym majątkiem powinno być uważane za jeden z najważniejszych obowiązków każdego obywatela, to jest aż nadto jasne. Obowiązek ten jaknajściślej łączy się z wielkimi obowiązkami religijnymi, jakie święta nasza wiara na nas nakłada.

W samej rzeczy człowiek nie może prowadzić uczciwego życia moralnego i religijnego inaczej, jak w porządnie urządzonej społeczności, i, im więcej ładu i porządku w jakimś społeczeństwie istnieje, im lepiej są w niem urządzone wszystkie dziedziny życia narodowego, jak administracja państwowa, powiatowa i gminna, jak sądownictwo, szkolnictwo, przemysł i rzemiosła, rolnictwo, tem więcej każdy obywatel czerpie z tego ładu i porządku społecznego sił dla własnego moralnego życia, tem lepiej może on swe życie religijne na niem oprzeć i zaprzędz wszystkie władze swej duszy do wiernego służenia Bogu i Ojczyźnie, to jest bliźnim. A że od tego, jak w tem życiu służyć będziemy Bogu i Ojczyźnie, zależy zbawienie naszej duszy w życiu przyszłym, przeto przez tę miłość do własnej swej duszy, stworzonej do oglądania chwały Bożej, winniśmy wszelkich starań dokładać, aby to społeczeństwo, w którym żyjemy, wszystkimi swymi urządzeniami nam w tem pomagało, a nie, jak to w zepsutych społeczeństwach bywa, odciągało nas tylko od naszego celu pośmiertnego. Każdy przeto chrześcijanin obowiązany jest w sumieniu przez tę świętą wiarę,

jaką wyznaje, dokładać wszelkich starań, aby w jego Ojczyźnie był ład i porządek, aby w niej niczego nie brakło z tego wszystkiego, co jest konieczne do bogobojnego życia wszystkich obywateli.

Jasną jest jednak rzeczą, że tego ładu i dobrobytu nie sposób w społeczeństwie zaprowadzić, rozwinąć i utrzymać bez pewnych środków materialnych, bez pieniędzy. Trzeba mieć pieniądze na opłacenie urzędników rządu, na opłacenie i uzbrojenie wojska, na urządzenie i rozwinięcie szkolnictwa i sądownictwa, na poparcie rolnictwa, przemysłu i rzemiosł, na budowanie dobrych dróg i kolei, na zaprowadzenie poczty, na popieranie wreszcie instytucji, które wprawdzie od państwa nie są wprost zależne, ale które nieraz od niego mogą potrzebować pomocy, jak np. Kościół.

Pieniądze na to wszystko muszą się w kraju znaleźć, a powinni ich chętnie dostarczyć sami obywatele, płacąc sumiennie podatki. Wypadnie nam kiedyś osobno pomówić o tym obowiązku uczciwości w płaceniu podatków i o grzechach jakie ludzie nieraz w tej dziedzinie popełniają; dziś tylko na jedno chciałbym zwrócić waszą uwagę — na tę myśl, którą nasz wielki Skarga tak ślicznie w jednym ze swych kazań sejmowych rozwija, mianowicie, że kto Ojczyźnie daje, ten sobie daje.

Prawdę tę trzeba będzie u nas wciąż powtarzać, aby się ona dostała do głębi naszego sumienia. Podczas długich lat niewoli przyzwyczailiśmy się, że było to inaczej; podatki, przez nas płacone, szły do obcych kas w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu, i w bardzo małym stopniu służyły do zaspokojenia naszych potrzeb, nie mówiąc już o tem, że nieraz były używane do wyrządzania nam największych krzywd narodowych. Przyzwyczailiśmy się przeto uważać płacenie podatków, jako pewien haracz, składany wrogom, jako jakieś nieprawne i szkodliwe zdarzenie.

Otóż obecnie w Zmartwychwstałej Ojczyźnie, musimy te zapatrywania na podatki do gruntu zmienić, następnie zaś i postępowanie nasze do tak zmienionych przekonań dostosować. Kto w Polsce płaci podatki, ten nie daje swych pieniędzy komuś obcemu, albo, co gorsza, wrogowi, lecz daje sobie, bo daje swojej Ojczyźnie; on je składa do innej kasy, do kasy wspólnej całemu narodowi, ale ta kasa jest jego kasą i pieniądze w niej zawarte wyłącznie potrzebom jego narodu, a więc i jego własnym służyć będą.

Nikt nie nosi przy sobie wszystkich swoich pieniędzy; część małą na bieżące potrzeby ma w kieszeni, resztę chowa w domu, w biurku, lub w komorze, albo nawet składa na procent w banku. Otóż podobnie i pieniądze na wspólne potrzeby społeczne rozkłada w różnych kasach: na bieżące potrzeby gminne płaci podatek gminny, na dalej sięgające potrzeby powiatowe płaci podatek do kasy powiatowej, na potrzeby zaś całego kraju składa swą część podatku do kasy państwa. Wszystkie te kasy jednak są jego kasami, i sposób, w jaki one będą później te pieniądze zużytkowy-

wały na zaspokojenie potrzeb wspólnych, każdy obywatel może w pewnym stopniu dozorować. Zapewne, że swemi osobistemi pieniędzmi sam on rozporządza, temi, które wpłacił w postaci podatku, już nie. Ale któż niemi będzie zarządzał, jak nie ci, których sam naród wybiera, czy to do rad gminnych, czy do sejmików powiatowych, czy wreszcie do Sejmu Rzeczypospolitej? Każdy więc obywatel zawsze będzie miał pewien wpływ na sposób, w jaki podatki będą później użyte, już to pośrednio, gdy będzie wybrany na radnego lub posła i sam będzie pracował nad ułożeniem budżetu, t. j. rozkładu wydatków.

To też w wolnem i niezależnem państwie, jakim jest Polska, każdy powinien się czuć w sumieniu obowiązany uczciwie płacić podatki, pamiętając, że płaci je Ojczyźnie, że wspomagając ją, wspomaga siebie, że przyczynia się do utrzymania ładu i porządku społecznego bez którego ani on, ani jego działki nie mogą należycie swego życia moralnego rozwinać, a który przeto jest im bardzo potrzebny do osiągnięcia zbawienia wiecznego.

W narodach, gdzie przywiązanie do Ojczyzny jest większe, wielu obywateli idzie dalej i, prócz podatków, do których są wszyscy obowiązani, chętnie składa Państwu większe lub mniejsze ofiary lub funduje różne zakłady użyteczności publicznej, uwalniając od tego ciężaru Państwo; we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych jest ogromna pod tym względem ofiarność społeczeństwa, a i u nas trzebaby do niej bardziej zachęcać. Szczególnie ludzie bezdzielni winni, gdy układają testament, zawsze o tem pomyśleć, aby jakimś zapisem na rzecz Kościoła, Ojczyzny, lub też bardziej potrzebujących rodaków okazać swą miłość dla kraju i dbałość o jego dobro.

Ale może się zdarzyć, że w pewnej chwili państwo się znajdzie wobec tak wielkich potrzeb, że ani podatki, ani ofiary najlepszych jej synów nie starczą. Potrzeby te bywają przeważnie przejściowe, ale nie mniej muszą być zaspokojone; inaczej może państwu grozić coraz większy nieład wewnątrz i niebezpieczeństwo od wrogów z zewnątrz, a to je może doprowadzić do zagłady. Rozumny rząd musi się w tedy rozejrzeć za pieniędzmi, a może je znaleźć albo za granicą u narodów bogatszych, albo u swoich własnych obywateli.

Pożyczki zagraniczne są nieraz nieuniknione. I my też będziemy się musieli do nich uciec. Ale obywatele nie powinni zapominać, że są one zawsze bardzo uciążliwe, bo nikt nie pożycza darmo; nie tylko trzeba obcym wysoki procent płacić, ale trzeba przyjąć różne z ich strony warunki, które mogą pod wieloma względami krępować nasze życie gospodarcze. To też bez porównania pożyteczniejsze są dla kraju pożyczki wewnętrzne, które państwo zaciąga u swoich własnych obywateli. Oto rząd zwraca się z prośbą do swych rodaków, aby mu pożyczili pieniądze, które mają wolne; nie żąda, żeby mu je darowali; to nie podatek bezzwrotny, to nie ofiara dobrowolna, to najzwyczajsza

pożyczka, która będzie zwrócona i od której będzie bardzo regularnie płacony procent. W ten sposób i Państwo zdobywa sobie pieniądze tak mu potrzebne, i obywatele nic na tem nie tracą, bo te pieniądze przynoszą im procent, tak, jakby leżały w banku.

I oto takie wezwanie do wszystkich obywateli, aby pożyczali państwu te pieniądze, które nie są im natychmiast potrzebne, ogłosił nasz polski rząd.

Że te pierwsze lata niepodległego bytu naszej Ojczyzny nie mogą nie być bardzo ciężkie, to chyba każdy z nas rozumie doskonale; powinien on też dobrze rozumieć, że dużo potrzeb jest chwilowych, które na gwałt muszą być zaspokojone, a które, gdy raz na nie wydamy, ile należy, już nas później tyle kosztować nie będą. Początek gospodarstwa wymaga zawsze większych wydatków, które inwestycją nazywamy. Otóż i Polska, wszczynając swą gospodarkę narodową, ma dużo jednorazowych wkładów, które następnie nie będą się powtarzały.

Musi ona przytem prowadzić krwawą wojnę, która też dużo kosztuje, a przecież drogiemu naszemu wojsku niczego nie może zabraknąć.

Dodajmy do tego, że po niecałych dwóch latach niepodległego bytu, nie mógł się nasz kraj tak urządzić, aby ze wszystkich źródeł czerpać podatki; niektóre źródła, które kiedyś obficie będą nasz skarb zasilają, obecnie prawie nic nie przynoszą, bo, jak np. przemysł, są zbyt zniszczone przez wojnę; podobnie w wielu miejscowościach rolnictwo. Tembardziej więc musi nasz rząd starać się z innych źródeł zdobyć sobie pieniądze, aby dalsza praca nad odrodzeniem Polski nie zatrzymała się ani na chwilę.

Winniśmy więc wielką wdzięczność ludziom, którzy obecnie stoją u steru rządu, za to, że, ogłaszając tę pożyczkę, którą tak pięknie nazwali Pożyczką Odrodzenia Polski, dali nam możliwość w tak ważnej chwili pośpieszyć drogiej Ojczyźnie z pomocą naszym groszem. A do uczuć wdzięczności dołączyć się winno wielkie zaufanie do mądrości ich zarządzenia; potrafili oni bowiem tak roztropnie połączyć interes narodowy z interesami osobistymi obywateli, że, podpisując pożyczkę każdy z nich, z jednej strony, przyczynia się do szybkiej poprawy stosunków społecznych, z drugiej zaś strony robi dobry interes. Przyjrzyjmy się z kolei tym dwóm stronom Pożyczki Odrodzenia Polski.

II.

Pierwszą korzyścią, którą Pożyczka Odrodzenia Polski niechybnie całemu społeczeństwu przyniesie, będzie zatrzymanie wciąż rosnącej drożyzny. To ciągle podnoszenie się cen jest dla nas wszystkich straszną klęską, naraża nas ono wciąż na dotkliwie straty i nie pozwala nic przedsięwziąć, bo sprawia, że człowiek nigdy nie wie, czy te pieniądze, które mu dziś starczą do założenia ja-

kiegoś interesu, będą wystarczające za miesiąc, a nawet i za tydzień. Każdy tydzień niemal przynosi nam niespodzianki! Wszyscy się starają o podniesienie swych zarobków, ale na cóż to się zdało, kiedy koszta życia rosą równie prędko, lub jeszcze prędzej, tak że człowiek z podwyżki swej płacy żadnej nie ma korzyści? Nad tem niema się chyba co rozwodzić, sami wiecie, jak nam ta niepewność, co te pieniądze będą jutro warte, utrudnia życie, jak ona hamuje wszystkie nasze prace nad odbudowaniem Ojczyzny.

Straszne to zjawisko, jakim jest wciąż wzrastająca drożyzna, ma rozmaite przyczyny. Tłumaczy się ona tem, że po wycieńczeniu kraju przez wojnę, po zniszczeniu go przez okupację, środków żywności i różnych towarów, których nam potrzeba jest zamało, i dlatego są tak drogie. Tłumaczy się ona też tem, że ręk do pracy jest mniej, że szczególnie młodzież w sile wieku, albo wyginęła na wojnie, albo jeszcze służy w wojsku i broni bohaterstwo ojczyzny, ale wytwórczo nie pracuje. Wszystkie te środki drożyzny powoli będą ustawały w miarę, jak ukończymy wojnę i życie nasze gospodarcze powracać będzie do porządku.

Ale jest jeszcze jedna przyczyna drożyzny, którą możemy stosunkowo prędzej usunąć, a jest nią zbyt duża ilość pieniędzy papierowych. Im więcej ich jest, tem mniej są warte, podobnie jak i towary. Gospodarze dobrze wiedzą, że, jak czasami jest śliczny urodzaj na zboże, to oni niekoniecznie mają duże dochody — zboża bowiem jest dużo i jest bardzo tanie, bo nikomu go nie brak, tak, iż ci, co go mają, nie wiele na niem zarabiają. Tak samo jest i z pieniędzmi. Im więcej ich po kraju się obraca, tem mniej są warte, bo dziś nie przedstawiają same przez się wartości, tak, jak to przed wojną było, kiedy odpowiadała im zawsze odpowiednia ilość złota w skarbie państwa, ale są tylko umówionym środkiem płatniczym do wymiany towarów. Bez nich ludzie mieli by wielki kłopot, musieliby bowiem wprost towary wymieniać; chłop chciałby sobie buty w mieście kupić, musiałby nieść ze sobą ćwiartkę zboża, albo prosiaka, rzemieślnik chciałby kupić zboża, musiałby nieść buty, ubranie lub inne przedmioty, które wytwarza.

Straszna byłaby z tego mitręga, to też oddawna już ludzie wymyślili pieniądze, które są taką ogólną miarą wartości wszystkich przedmiotów naszych potrzeb. Ale miara ta musi być stała, niezmienna, inaczej nie wypełnia swego zadania. Otóż, im więcej takich pieniędzy papierowych dziś się drukuje, tem bardziej spadają one w wartości i przestają być stałą, niezmienną miarą, służącą do wymieniań towarów. Wzrost drożyzny przeto to nietyle podrożenie towarów, ile potanieńczenie pieniędzy, które są coraz mniej warte, im więcej ich jest.

Dobrze powiecie na to, jeśli tak jest, to poco rząd drukuje tyle pieniędzy? Niech ich tyle nie wypuszcza, a nie będą spadały w wartości. Rząd to powinien przecie rozumieć.

Tak, moi drodzy, rząd to rozumie doskonale, ale on musi też o to dbać, aby w obiegu była zawsze pewna ilość pieniędzy, i wy pierwsi byście na rząd zaczęli krzyczeć, gdyby tak zaprzestął wypuszczać pieniądze i gdyby ich raptem w kasach, bankach na pocztach na kolejach zabrakło. Skarb państwa musi zawsze mieć dosyć pieniędzy, aby opłacać urzędników, nauczycieli, wojsko, aby robić zakupy tego wszystkiego, co dla kraju potrzebne i t. d. Cała więc rzecz polega na tem, aby rząd nie był zmuszony wypuszczać wciąż nowych, ale aby te, które raz wypuścił, prędko do niego wracały, tak, iżby mógł je wciąż znowu po kraju rozsyłać; wtedy nie będą traciły wartości, a jednak będzie ich wszędzie dosyć.

Dam wam dla lepszego zrozumienia, o co chodzi, taki przykład: Byliście zapewne w Warszawie, naszej stolicy, i gdyście wyjeżdżali, uderzyło was niewątpliwie na dworcu kolejowym, ile to pociągów z tej Warszawy wychodzi i do Krakowa, i do Poznania, i do Torunia, i do Mławy, i do Wilna, i do Brześcia, i do Lublina, i do Kielc, nie licząc różnych mniejszych miejscowości. Jak to się dzieje, że w Warszawie nie braknie wagonów i parowozów, aby tyle pociągów złożyć? Czy jest tam taka ogromna fabryka, która wciąż nowe wagony dla każdego pociągu buduje? Nie, to nie potrzebne, boć Warszawa jest miejscem, z którego nie tylko tyle pociągów wychodzi, ale do niego tyle samo pociągów przychodzi — na każdy pociąg wychodzący — jest jeden przychodzący, bo na każdej linii chodzą pociągi w dwie strony: z Warszawy i do Warszawy. Gdyby jakaś stacja przestała wysyłać do Warszawy swe pociągi, to i Warszawa nie mogłaby do niej wysyłać swoich, bo nie miałyby wagonów, a wciąż nowych nie wystarczyłaby budować.

Otóż tak samo jest i z pieniędzmi. One też wciąż muszą być w ruchu; źle jest, gdy za długo leżą u ludzi w komorze i nie wracają do skarbu państwa, skąd wyszły. Wtedy w skarbie ich brak i rząd musi nowe drukować, przez co zwiększać ich ilość w obiegu, a zmniejszać wartość. Ci więc, co chowają u siebie pieniądze i nie puszczają ich w obieg, podobni są do takiego naczelnika stacji, któryby się wciąż dopominał, aby mu z Warszawy przysyłali pociągi, ale sam nie chciałby żadnego pociągu do Warszawy wysłać, — miałby niedługo cały swój dworzec wypełniony wagonami, ale w Warszawie by ich zabrakło i nie mogliby mu już dalej pociągów wysyłać.

Widzicie więc, że do powstrzymania drożyzny my wszyscy musimy się przyczynić, nie przechowując u siebie pieniędzy, lecz puszczając je dalej w obieg. Sam rząd nic tu nie poradzi, o ile całe społeczeństwo tego nie zrozumie i nie poprze go z całych swoich sił, a mamy do tego doskonałą sposobność, biorąc jaknajwiększy udział w pożyczce Odrodzenia Polski i tłumacząc wszystkim znajomym, że jedynie przez podpisywanie pożyczki możemy zatrzymać ciągle spadek wartości naszego pieniądza polskiego.

Jeżeli nadzieje Pana Ministra Skarbu się sprawdzą i pożyczka przyniesie spodziewane 6 miliardów, to skarb zaraz będzie miał co dalej puszczać w obieg i nie będzie już potrzebował drukować nowych pieniędzy. Jeśli pożyczki nie podpiszemy w dostatecznej ilości, zmusimy rząd do dalszego drukowania pieniędzy i przez to sami będziemy winni, że pieniądź polski będzie coraz mniej wart i że drożyzna będzie coraz większa.

Widzimy więc, jak wielką korzyść przyniesie społeczeństwu szybkie pokrycie Pożyczki Odrodzenia Polski. Zatakuje ono u źródła tę strasznie z dnia na dzień rosnącą drożyznę i wprowadzi nasze życie gospodarcze na drogę odrodzenia i zdrowego rozwoju.

Ale i inne bardzo wielkie korzyści mieć będzie dla nas powodzenie Pożyczki Odrodzenia Polski. Oto zrobi nam dobrą sławę zagranicą i sprawi, że i tam uzyskamy pożyczkę i łatwiej i na dużo dogodniejszych warunkach.

Jakem wam powiedział, bez pożyczki zagranicznej się nie obejdziemy, tem bardziej, że z zagranicy będziemy koniecznie potrzebowali dużo towarów: surowców, narzędzi, maszyn i innych i lepiej będzie nie płacić za nie gotówką, ale brać na rachunek długoterminowy i korzystnej pożyczki. Ale nie powinniśmy się łudzić ani chwili, aby nam coś zagranicą chciano pożyczyć, jeśli my sami, pokrywając pożyczkę wewnętrzną, nie pokażemy, że mamy ufność do naszego państwa i że bez wahania pożyczamy mu nasze pieniądze. Pożyczka zawsze opiera się na zaufaniu, i jakże moglibyśmy żądać od obcych, nie znających naszego kraju, aby mieli zaufanie do naszego państwa, gdyśmy sami mu jej nie okazali, zgłaszając się chętnie do pożyczki? Owszem, cudzoziemcy mieliby wszelkie prawo stracić do nas wszelkie zaufanie, gdyby się dowiedzieli, że my sami do tego stopnia nie ufamy przyszłości naszego państwa, że nie chcemy mu nawet pieniędzy pożyczyć!

I oto widzimy, że szybkie pokrycie Pożyczki Odrodzenia Polski będzie miało dla nas jeszcze i tę korzyść, że ułatwi nam znakomicie uzyskanie kredytu zagranicą, a to też wpłynie na zatrzymanie drożyzny i obniżenie się cen tych wszystkich przedmiotów, które będziemy musieli z zagranicy sprowadzać. Bo pożyczka zagraniczna nie będzie nam koniecznie wypłacana w pieniądzach, ale na jej rachunek będziemy mogli sprowadzać sobie z zagranicy, nie płacąc zaraz gotówką po bardzo wysokich cenach, potrzebne nam towary, jako to: środki żywności, o ile nam ich zbraknie, materiały łokciowe, nawozy sztuczne, maszyny i t. d. Tymczasem przemysł nasz ruszy, zaczniemy i my coś innym sprzedawać, jak: węgle, naftę, drzewo oraz inne towary. Podniesie to zaraz wartość naszych pieniędzy w innych krajach, i, gdy przyjdzie się kiedyś za pobrane na rachunek pożyczki towary zapłacić, wypadną one nam dużo taniej, niżby trzeba było za nie wyłożyć.

Ale powtarzam raz jeszcze, nie możemy zupełnie spodziewać się, aby nam zagranicą jednego grosza pożyczono, jeśli my

sami własnemu państwu nie okażemy na tyle zaufania, żeby nie pokryć szybko tej pożyczki, o którą rząd nasz się do nas zwrócił dla wielkiej sprawy odrodzenia Ojczyzny.

Zobaczmy teraz, jakie są dla nas warunki tej pożyczki, a przekonamy się wnet, że, będąc, jakieśmy to dotąd widzieli, bardzo ważnym obowiązkiem względem całego kraju, jest ona jednocześnie dla każdego z nas doskonałym interesem.

III.

Naturalną jest rzeczą, że, gdy ktoś ma dać pieniądze na pożyczkę, to wprawdzie chce poznać jej warunki i zastanowić się nad korzyściami, jakie z niej odniesie.

Pierwszą rzeczą, którą stara się zbadać, to stan majątkowy, dłużnika i jego zdolności uiszczenia się we właściwym czasie z osiągniętego długu. Próżniakowi, a przytem hulacy, który już ma długów po uszy, nikt pieniędzy nie pożyczy, i dobrze zrobi, bo by ich napewno już więcej nie zobaczył.

Otóż, jeśli się zastanowimy nad stanem majątkowym naszego Państwa, to wnet się przekonamy, że daje ono nam zupełną pewność, iż pożyczka nasza nam się zwróci i że procenty obiecane wiernie będą wypłacane. Jesteśmy jednym z krajów najmniej obdłużonych w Europie, to znaczy, że państwo nasze posiada bardzo mało długów i dlatego nie ma mowy, aby mogło jak mówią zbankrutować, to znaczy ogłosić, że niema z czego długów płacić. Przytem jesteśmy krajem bardzo bogatym w węgle, naftę, drzewo, sól, możemy produkować dużo zboża, cukru i tak dalej tak, iż, na pokrycie naszych niewielkich długów, mamy aż nadto źródeł dochodów. Jesteśmy narodem młodym, pracowitym, umiejącym pracować coraz lepiej, jak to już te dwa pierwsze lata naszej niepodległości wykazały, to też państwo nasze może śmiało zaciągnąć nieco długów, ma bowiem zupełną pewność, że się z nich łatwo wyrobi.

Państwo Polskie za tem, jako dłużnik, zasługuje zupełnie na nasze zaufanie; owszem, zasługuje na nie więcej, niż każdy inny wierzyciel, żaden bowiem pojedynczy człowiek, żadna instytucja publiczna, stowarzyszenie, czy też bank nie posiada tak potężnych środków, aby podnieść swoje dochody i zaspokoić dłużników, jak państwo.

Jakież warunki pożyczki proponuje ono?

Oto proponuje nam wypłacać 5%, to jest pięć od sta. Procent ten będzie wypłacony dwa razy na rok. Na papier publiczny tak pewny jak pożyczka państwowa jest to procent nadzwyczaj wysoki; bo wysokość procentu który się ofiaruje za pożyczkę, zawsze zależy od stopnia pewności, że pieniądze nie przepadną. Jeśli kto pożycza na niebardzo pewne przedsięwzięcie, które może zawieść i pożyczone pieniądze zaprzepaścić, to, natu-

ralnie, żąda większego procentu; im pożyczka pewniej zabezpieczona, tem jest tańsza, im jest bardziej narażona na stratę, tem jest droższa. Otóż na pożyczkę tak zupełnie niezawodną, jaką jest pożyczka państwowa, 5% jest to bardzo dużo.

Powie mi kto może; o, ja mogę więcej dostać, oddając pieniądze bardzo pewnym przedsiębiorstwom przemysłowym. Zapewne, dużo może być przedsiębiorstw przemysłowych bardzo pewnych i solidnych, którym w zwykłych czasach zaufać można, ale obecnie żadne z nich nie daje tej pewności póki niema jeszcze w kraju porządku, szczególnie, póki drożyzna wciąż rośnie i sprawia, że żadne przedsiębiorstwo nie jest w możności przewidzieć, ile będzie za miesiąc lub dwa pochłaniało pieniędzy. Gdy tak dalej wartość pieniędzy spadać będzie, drożyzna zaś i nieład w społeczeństwie wzrastać, to i najsolidniejsze przedsiębiorstwa nie będą mogły wypłacać procentów, niejedno zaś wprost będzie musiało stanąć. Kto więc chce kiedyś mieć większe, a jednak pewne dochody z pieniędzy włożonych w przedsiębiorstwo przemysłowe, ten powinien dziś się przyczynić do ustalenia wartości pieniędzy i zatrzymania drożyzny przez pożyczanie pieniędzy państwu. Procent, który dziś za pożyczkę państwową w tej wysokości otrzyma, jest jedyny pewny, póki się stosunki w naszym kraju na stałe nie ułożą i dla tego musi być uważany za lepszy od procentów, na pozór wyższych, ale na razie bardzo niepewnych.

Zresztą, procent ten jeszcze z innego względu będzie zawsze nieco wyższy od wszystkich innych. Oto, jak nam obwieszczenie Ministerstwa Skarbu oznajmia, będzie to papier publiczny, nie podlegający opodatkowaniu. I u nas wchodzi w życie zasada, że podatek płacić się będzie od majątku i dochodu; pewną część dochodów ze swego majątku trzeba będzie składać do Skarbu Państwa, jako podatek na wspólne potrzeby kraju. Kto więc pożyczyci swe pieniądze na jakieś przedsiębiorstwo i pobierać będzie stąd pewien procent, to od tego procentu będzie musiał część, zapewne około 1/2% od kapitału, opłacać podatku. Otóż pożyczka Odrodzenia Polski będzie od tego wolna; żaden podatek od tego, co ona przyniesie, nie będzie ściągany.

Jeszcze kilka korzyści oczywistych łączy się z podpisaniem pożyczki państwowej. Po pierwsze, gdyby dalsze potrzeby naszej Ojczyzny tego wymagały, bardzo być może, że trzeba będzie zarządzić pożyczkę przymusową. Sejm już w tej sprawie powziął pewne przygotowawcze postanowienia. Wtedy już państwo nie będzie prosiło, ale wprost rozporządzi, że każdy ma tyle i tyle na potrzeby wspólne Ojczyzny pożyczyc, ale też oprocentowanie tej pożyczki będzie niższe, zapewne tylko 3%. Ma się rozumieć, że ci co w odpowiednim stosunku do swego majątku i dochodów podpiszą dziś dobrowolnie pożyczkę Odrodzenia Polski, do pożyczki przymusowej obowiązani nie będą. Oni sobie nadal będą spokojnie pobierali 5% podczas gdy ci, co niechcieli z własnej woli przyjść Ojczyźnie z pomocą, będą musieli się zadowolnić 3%.

Pożyczka Odrodzenia Polski będzie dwóch rodzajów: krótkoterminowa na 5 lat i długoterminowa na lat 45. Otóż ta druga będzie miała jeszcze poważne uprzywilejowania. Gdy będzie się wymieniać tymczasowe marki na stały polski pieniądz „złoty“, pożyczka długoterminowa będzie obrachowywana o 10% wyżej. Dajmy na to, że złoty będzie wart 10 marek. Otóż temu kto dziś podpisze długoterminowej pożyczki na 10.000 mk., zaliczą przy przerachowaniu na złote nie 1.000 złotych, lecz 1.100. Naturalnie, że i procent będzie dalej pobierał od tak podwyższonej sumy, czyli od sumy, którą w rzeczywistości wpłacił, będzie pobierał właściwie 5 1/2%.

Oto widzimy, jak wielkie korzyści daje pożyczka Odrodzenia Polski. Żaden inny papier procentowy dziś dać tego nie może, jeśli zaś prywatne przedsiębiorstwa mogą dać więcej, to w obecnym położeniu są one zawsze dość niepewnym pomieszczeniem kapitału, nie dajacem pewności, że ten procent od niego regularnie pobierać będzie. Dlatego też ważne jest, aby gorąco wszystkich wzywać do szybkiego i gromadnego podpisywania pożyczki Odrodzenia. Zapewne, że każdy musi zatrzymać sobie nieco gotówki na opędzenie wydatków codziennego życia i pewien kapitał obrotowy na to, aby jego rzemiosło, gospodarstwo lub interes można było wciąż prowadzić dalej i rozwijać. Rozumie się też, że nie jeden, mając trochę uciulaną gotówki, złoży ją częściowo w jakieś przedsiębiorstwo, które ma niedaleko, które go zajmuje, które może dozorować. Ale tu chodzi teraz przede wszystkim o to, aby pieniądze, których się na wydatki nie potrzebuje i których na razie niema się gdzie ulokować, nie chować w domu w szufladach, komodach i kasach, bo one tam leżą martwe i bezczynne, gdy tymczasem pożyczone Ojczyźnie mogą być znowu zaprzężone do roboty i pracować nad jej uzdrowieniem.

I czyż to nie jest w interesie oczywistym każdego człowieka nie narażać się na tak częstą utratę pieniędzy, gdy się je przechowuje w domu? Ile to ich ginie przez kradzież i rabunek, ile ginie w pożarach, ile wreszcie szczury zjadają, gdy się je źle schowa. Niedawno w jednym z naszych banków zjawiła się niewiasta z całym worem drobnych pieniędzy, których nie umiała zrachować, a gdy zaczęto je rozwijać, okazało się, że wiele z nich było tak nadgryzionych przez myszy czy też szczury, że nie miały już wartości.

Z pożyczką państwową zdarzyć się to nie może. Papier, na którym jest ona wypisana, mogą ukraść, może i on zginąć w pożarze, ale pieniądze przez to się nie traci, w banku bowiem zawsze będzie zapisane, kto ile złożył na pożyczkę. Każdy posiadacz Pożyczki może też oddać ją bezpłatnie na przechowanie do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i wszystkich jej oddziałów.

I oto łatwo sobie wystawić, co się będzie działo gdy znowu, którą z naszych wiosek nawiedzi klęska pożaru, jak zawodzić będą ci, którym ogień w kilka godzin zabierze nietylko do-

mostwo, sprzęty, dobytek, plony, ale i te kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy marek, rubli czy też koron, które sobie uciułali i które nieroztropnie przechowywali w domu. Jak natomiast dziękować będą Bogu, że ich natchnął do podpisania Pożyczki ci, którzy w niej umieścili swą gotówkę i tą drogą uratowali ją od ognia. Obywatelska ich gotowość służenia Ojczyźnie będzie w takich chwilach sownie wynagrodzona, i jakże im zazdrościć będą ci, co nie ufali Ojczyźnie i nie chcieli jej swego grosza pożyczyć.

Jedno jeszcze możnaby przeciw Pożyczce tego rodzaju wysunąć: to, że zbyt wiąże ręce i krępuje w rozporządzeniu pieniędzmi. Ktoś może dziś mieć nieco wolnej gotówki, ale za kilka tygodni lub miesięcy może mu się trafić jakaś dobra okazja, aby tanio coś nabyć, może się znaleźć w potrzebie, choćby przejściowej; jakże tu więzić tak pieniądze?

Otóż o więzieniu pieniędzy w Pożyczce mowy niema. Wszak ją w każdej chwili za odpowiednim zgłoszeniem będzie można sprzedać, a takich, którzy po zamknięciu zapisów będą jeszcze poszukiwali Pożyczki, jako doskonałego pomieszczenia pieniędzy, nigdy nie zabraknie. W razie więc koniecznej potrzeby, będzie można pożyczkę zawsze wycofać i do swoich pieniędzy powrócić. Dla przemijających potrzeb będzie zresztą inny sposób, oto będzie można w każdej chwili pożyczkę zastawić w Krajowej Kasie Pożyczkowej i w bankach prywatnych, gdzie na jej rachunek zawsze pożyczą $\frac{4}{5}$ ogólnej sumy to jest 80% licząc za to tylko $5\frac{1}{2}\%$. Zwykle lokaty kapitału w bankach nigdy nie dadzą podobnej możliwości, tak szybkiego wycofania złożonych pieniędzy, a przytem zawsze wypadnie za podobną czynność drożej zapłacić.

Zresztą w wielu wypadkach samym papierem Pożyczki Odrodzenia będzie się można posługiwać, jak pieniędzmi, i nie będzie wcale potrzeba go wymieniać na gotówkę. A więc będzie można nim płacić, podatki jak również będzie przyjmowana w wpłatach za ziemię, którą się będzie z rąk Rządu kupować; przytem, choćby nawet Pożyczka spadła na giełdzie, przy powyższych wpłatach przyjmowana będzie w pełnej cenie t. j. sto za sto.

Oto jak nam się przedstawiają w ogólnych zarysach warunki, na jakich Państwo chce pożyczać od swych obywateli te pieniądze, które nie są im na razie potrzebne. Widzimy, że warunki te są nader korzystne i że nasze Ministerstwo nader mądrze umiało tu połączyć ogromną korzyść, jaką Ojczyzna z pożyczki odniesie, z pożytkiem, którą Obywatele z niej czerpać będą.

* * *

Jakaż ma wobec tego być nasza odpowiedź na wezwanie Rządu? Czyż wolno nam jeszcze się wahać i namyślać? Czyż nie jest oczywiste, że obowiązkiem każdego z nas jest stanąć do

apelu i całą tę gotówkę, której na razie nie potrzebujemy, złożyć na pożyczkę Odrodzenia Polski, która nam duże korzyści przyniesie, i Ojczyznę wyprowadzi z ciężkiego położenia i utrwali jej dobrobyt.

Bo i jakież moglibyśmy mieć względy, aby tego nie uczynić? Wyłączam niechęć do Ojczyzny i pragnienie, aby się nie utrzymała. O, i tacy są między nami, ale, dzięki Bogu, mało między niemi jest polaków z krwi i kości; większość, to obcy przybysze, którym porządki rosyjskie chodzą po głowie.

O nie, niechęci do Ojczyzny wśród polskiego ludu niema! Najlepiej tego dowodzą te zastępy młodych żołnierzy, które wstępują do służby wojskowej i które co rok są lepsze, bardziej gorliwe, bardziej uświadomione co do swych wobec Ojczyzny obowiązków. Ale co może się jeszcze u nas, gdzieniegdzie, w naszych miasteczkach i wsiach trafić, to pewien brak zaufania do państwa polskiego, pewna nieufność do jego zarządzeń i to może jeszcze niejednego będzie powstrzymywać od podpisania Pożyczki Odrodzenia Polski.

I ta nieufność nie jest samorodna! Serce polskie z siebie by jej nie wysnuło! Nie, ono też sący się z tego samego zartutego źródła, któreby chciało zabagnić całe nasze życie narodowe. Wystarczy, aby Rząd coś zarządził, a zaraz znajdują się ludzie, którzy podmawiać będą innych, aby nie słuchali i najkłamliwszymi racjami ich do tego zachęcać. Tak i teraz gotowi przedstawiać mniej oświeconym naszym rodakom, że rząd chce ich pozbawić zarobionych pieniędzy, że jest mu solą w oku ich bogactwo. Ale rozumny, oświecony Polak nie uwierzy takim bredniom. On wie dobrze, że i Rząd, i całe nasze społeczeństwo raduje się z tego, że przy strasznym zniszczeniu, jakie wojna u nas spowodowała, jednak ludzie zebrali nieco grosza, bo to im pomoże odbudować się, zagospodarować, założyć nowe warsztaty pracy, a na tem tylko może dobrobyt kraju zyskać. Wszakże Rząd i Sejm robią co mogą, aby ułatwić kupowanie ziemi, jakże więc można ich podejrzewać, że chcą pieniądze zapomocą Pożyczki od obywateli swych wyłudzić?

To też żaden prawy katolik i oświecony obywatel nie da posłuchu podobnym szeptom, skierowanym najwyraźniej na zgubę naszej Ojczyzny. Zaufa on nie tym ukrytym wrogom, co jasno i otwarcie nie śmia głośno zabierać, ale Rządowi polskiemu i Sejmowi, do którego sam swym głosem posłał swych przedstawicieli.

Ale jest jeszcze jedna racja, która niejednego może wstrzymać od Pożyczki Odrodzenia, a jest nią sobkostwo, chciwość i łakomstwo na grosz. Niejeden może sobie powie: co mi tam 5%, kiedy dziś, aby mieć głowę na karku, to i 20, 30 i 50% mieć można! Tak, rzeczywiście, gdy się ma głowę na karku, to można dziś się bardzo szybko z bogacić, ale jednocześnie trzeba nie mieć Boga w sercu i sumieniu. Wtedy oszukaństwem i paskarstwem

dochodzi się wnet do majątku, można go potem używać w tem życiu, cieszyć się niem, aż wreszcie trzeba będzie stanąć na sądzie Bożym i wytłomaczyć się, skąd się do takiej fortuny doszło. I wtedy wszystko się zmieni; to co na świecie wydało się tak wielkiem dobrem, te pieniądze, te bogactwa, złą drogą zdobyte, okażą się tylko kupą błota, wobec tego dobra nieskończonego, którem jest Bóg, a które się utraciło, uganiając się w tem życiu za bogactwami aż do zapomnienia o przykazaniach Bożych, a szczególnie o wielkiem przykazaniu miłości bliźniego.

A wszak przed tą chciwością, która tylu ludzi od Boga odwraca tak wyraźnie przestrzegał nas Zbawiciel: „Baczenie i pilnujcie się wszelkiej chciwości, albowiem życie człowieka nie zależy od obfitości dóbr, które posiada“ (Łukasz 12,15) a i święty Paweł nie mniej silnie wskazywał na chciwość, jako na korzeń wszelkiego zła (I Tym. 6,10). W samej rzeczy, wiemy z doświadczenia codziennego, jakie spustoszenia w naszym życiu moralnem czyni chciwość, do ilu nieprawości, nieuczciwości, i zbrodni nawet, ludzi popycha, jak strasznie może zagłuszyć w duszy wszelki głos sumienia, gdy całkowicie nią owładnie. Nie mniej straszne są jej skutki w życiu całego narodu, tak, iż nie sposób sobie wyobrazić, aby mógł długo pozostawać niepodległym naród, którego obywateli opanowałaby chciwość i sobkostwo. Był czas, kiedy naród nasz dotknięty był tą chorobą, a widząc to wielki nasz Skarga w swej gorącej miłości Ojczyzny przepowiadał jej niechybny upadek, tak oczywiście mu było, że nie może się ostać kraj, w którym każdy myśli tylko o swojej korzyści, a nikt niechce żadnej ofiary ponieść z własnego dobra na rzecz dobra ogólnego.

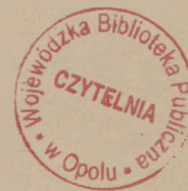
I oto dziś mamy przed całym światem, a tembardziej przed Bogiem i przed własnym sumieniem narodowym zdać egzamin, czyśmy się już z tej strasznej przywary uleczyli. Dużo dajemy już dowodów naszej miłości Ojczyzny, ale baczenie, abyśmy nie nauczyli się ofiarowywać jej tego, co niema wiele wartości, odmawiać zaś tego, czego jej najbardziej potrzeba. Zewnętrzne objawy miłości Ojczyzny, święta narodowe, uroczystości, pochody, chorągwie, śpiewy i okrzyki zapału, bardzo to wszystko dobre, ale to wystarczyć nie może, i ktoby po tylu objawach zewnętrznych przywiązania do Ojczyzny odmówił jej potem pożyczenia tej nieco gotówki, która u niego leży bez żadnej dla niego samego korzyści, tenby okazał się najzwyczajniejszym faryzeuszem, pragnącym oszukać bliźnich, pozorami miłości kraju.

Nie zapominajmy tych słów św. Jana: „Synaczkowie, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą“ (I Jan 3,18). Kto tylko w dniach obchodów okazuje miłość Ojczyźnie, ten ją miłuje słowem i językiem, kto zaś życiem całym chce jej służyć, kto chętnie idzie jej bronić przeciw wrogom, kto chętnie jej pracę swą poświęca, kto ją swym majątkiem wspomaga, ten dopiero ją miłuje uczynkiem i prawdą.

Nie zapominajmy, że ta, która dziś przychodzi nas prosić o pożyczenie jej nieco grosza to nie jakaś obca, wroga nam potęga, ale nasza Matka Ojczyzna, za którą tyle lat tęskniliśmy, za którą ojcowie nasi i dziadowie męki Sybiru znosili, za którą i dziś jeszcze najdzielniejsi nasi bracia krew przelewają! I, podczas gdy oni tam życie dla niej narażają, my tu, co w kraju żyjąc, w bezpieczeństwie, mielibyśmy żałować tę trochę gotowizny, która nam zresztą nie przepadnie, ale dobry procent przyniesie?

Nie zapominajmy, że ta Matka, Ojczyzna, nie żąda od nas tych pieniędzy dla siebie, ale dla nas, na to, aby nam lepiej życie nasze narodowe urządzić, na to, abyśmy mieli w drogiej naszej Polsce więcej ładu, porządku, dobrobytu, na to, abyśmy mogli bez zbyt wielkich przeszkód prowadzić życie moralne i religijne i przez nie dojść do chwały wiecznej w niebie.

Kto to wszystko rozważy, ten wnet dojdzie do wniosku, że sumienie jego nie pozwala mu być obojętnym na takie wezwanie; że ta święta wiara, którą wyznaje, ta miłość Zbawiciela, którą od dzieciństwa w sercu chował, przynaglają go teraz do tego czynnego wykazania swej miłości bliźniego przez podpisanie, w miarę swego majątku, Pożyczki Odrodzenia Polski. Owszem, rad będzie, że mu się trafia w życiu sposobność tak wyraźnego okazania swej miłości, ufności i gorliwości względem Ojczyzny — i pójdzie, podpisze pożyczkę nie z przymusu, nie z samego tylko wyrachowania, lecz z głębokiego poczucia obowiązku służenia Ojczyźnie swem mieniem. Dowiedzie on wtedy i przed Bogiem, i przed bliźnimi i przed własnym sumieniem, że tę Ojczyznę, której zmartwychwstania doczekał, miłuje z całego serca i to „nie słowem i językiem, ale uczynkiem i prawdą“.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 317129



000-317129-00-0